

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Prota, Jacka, Teod.
Jutro Waleryana, Gwid.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 5 27 zachód 6 26
Dziś wschód księżyca 8 4 zachód 6 37

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Niezdobyta twierdza narodu jego serce.

W jednym z numerów „Kuryera Warszawskiego” znajdujemy taki głos, świadczący o odczuciu powagi chwili i głębokiem ujęciu wymagań:

Spokojne i godne zachowanie się Warszawy w ciężkich chwilach, które przeżywamy, chlubnie za nią przemawia. Mamy władzę swoją w Komitecie Obywatelskim z jego prezesem na czele, — która zarząd miasta wzięła w swoje ręce, a zaufanie nasze do niej wzrasta z każdym dniem. Podniosły się już głosy napominające o karność i posłuszeństwo wobec jej rozporządzeń i znalazły uznanie. Obywatelski bowiem katechizm za pierwsze przykazanie swoje uważa karność i posłuszeństwo dla spraw i władz własnych. Tem najlepiej służymy naszej sprawie, zadając kłam zarzutom „polskiej anarchii”, a czynem potwierdzając, że dojrzelismy już do rozumienia mądrego słowa Cicerona: „Praw stajemy się chętnie niewolnikami, aby być wolnymi.” — Bo niema innej drogi do tego celu wiodącej. Wolność bez prawa nie wolnością jest, lecz — swawola.

Darząc zupełnem zaufaniem władzę z pośród nas nad nami ustanowioną, stwierdzamy nadto zupełną istotną jedność naszą wobec wszelkich zagadnień naszego jutra. Wyrzekamy się nieszczęsnych zawiści, wszelkiej partyjności czy „prywaty”, gdzie o święte dobro narodu chodzić może wyłącznie. Stwierdzamy, we własne wstępując sumienie, że wszelkie podszepety ducha niesforności i niezgody, owe nieszczęsne szmery: „ja, a nie ty” — zczczyły w naszych sercach.

O ile tak jest, o ile z czystym sumieniem stwierdzić zdołamy, że niebawem ofiary krwi, łez i mienia, niesione przez Polskę w tej światowej zawierusze, taki nam okup przyniosły, błogosławić winniśmy ofiarom naszym, dotychczasowym i przyszłym. Wierzymy i ufamy, że w rachubach z Bogiem, przed którego obliczem wszyscy dziś stoimy (bo i niedowiarek musi w podobnych chwilach wyznać, jak nikłą jest wola, czy rozum, czy rachuba ludzka), żadna omyłka zakraść się nie może. — Odwieczna sprawiedliwość do grosza okup nasz obliczyła! — Składajmy go z zapalem na ołtarzu Ojczyzny... byle ofiary te nie szły na marne, byle istotnie okup nasz stanowiły.

Od nas to wyłącznie zależy. Obowiązkiem chwili zaiste poważnej jest, przez takie wstąpienie w siebie, przez taki obywatelski rachunek sumienia, szczerzy i pełny skruchy, to jest nie tylko niepobłażający najmniejszemu chwastowi, choćby w najskrytszym tajniku duszy, ale odsłaniający nadto grzechy opuszczenia, czy zaniedbania we wszelkich zakresach narodowego życia, wewnętrznie spolszczyć ofiary krwi, łez i mienia, które dziś już cały niemal kraj poniósł, porywany w rozszalałej nad światem zawierusze. Wiedzmy, że żadna inna droga do celu tego nie wiedzie... bo niezdobyta twierdza narodu jest tylko jego — serce.

Ktokolwiek to czuje i rozumie, ktokolwiek w łunach, które nas otaczają, czyta jawne wyroki Boże, temu wolno i przystoi podzielić się z bracią religijną i obywatelską hasłem: sursum corda — w górę serca!

List z drogi do frontu.

Od czasu, gdy straszna nawałnica wojny rozszalała się nad ziemią naszą, już po raz trzeci wyruszam do frontu. Po raz trzeci widzę nieobliczalne spustoszenie w łanach naszych złotych, w przytulonych do ziemi — żywicieli wioskach naszych i w mniejszych i większych miastach. Wśród wyczerpania sił nigdy jednak nie poczułem ochoty do chwycenia za ołówek, by podzielić się wrażeniami memi z Wami, którzyście pozostali w domu pod osłoną gigantycznej (olbrzymiej) wprost pracy organizacyjnej, pod osłoną strzelb i armat, obsługiwanych przez miliony bohaterskich rąk. Teraz wyruszam w korzystniejszych warunkach, dziś niezwykle okoliczności mimowolnie zwracają me serce w strony rodzinne, więc spróbuję naszkicować choć kilka tylko obrazków.

Kilkodniowa jazda kolejowa mniej dała sposobności do spostrzeżeń. Parowozy tylko stękały jeden za drugim, ciągnąc poza sobą długie pociągi, przepełnione wojskiem, zda się, niewyczerpalnym, i przeładowane prowiantem, tak ważnym dla utrzymania tych bohaterskich mas w dobrym humorze, do utrzymania ochoty pędzenia naprzód.

Atoli jeden obraz i tu już utkwił mi w pamięci: ponure cmentarzysko miasta. Rosyjski jeszcze drogowskaz niedaleko powiedział: w Taurogen. Z rozległych zabudowań pozostał jeden tylko kościół czy cerkiew, a na skraju sterczała mała drewniana chata. Poza tem nie ujrzałem ani jednej żywej duszy a same tylko gruzy martwe. Okopcone resztki kominów tylko, niby pomniki, powiadały: tu stały niegdyś kamienice, tu wrzało niedawno życie. Rzucone ręką natury bez porządku wśród gruzów wszędzie rosły chwasty i starały się zakryć łyzy gorzkie tych, którzy musieli opuścić swe mienie, swój ukochany kącik rodziny, by pójść precz w zagadkowe jutro wśród udręczeń nadludzkich. — Ach, Boże, czy Ci nie żal, tak chłostać lud nasz niewinny!?

Pieszy marsz zwracał oczy bardziej na szerokie łany, bogate nieraz jak złote nasze nadwiślańskie niziny. Lecz i tu wojna wyrwała swe niszczycielskie piętno. Zabrakło rąk i sił i narzędzi, by uprawić te urodzajne pola, więc ziemia zakryła swój wstyd bezpłodności tylko chwastami. A gdzie znalazł się siewca, tam braknie często żniwiarzy. Przestojące zboża zbierają tylko wychudłe ręce starca, lub słabe niewiasty. Daj Boże, żeby zdołano uratować choć tylko tyle, by przetrwać pożar świata.

Kraj prawie, że ogołocony także z żywiany. Tu i owdzie tylko pasie chłopiec krówkę, drobiu resztki każdy starannie przechowuje w najniebezpieczniejszych skrytkach, żeby nie zginęły w obcym gdzieś garnku. A lud nasz niechętnie obywatela się bez tych towarzyszy. Ze mało zupełnie drobiu, tego dowodem także prawie zupełnie targi, a że lud niechętnie go już sprzedaje, tego byłem świadkiem w pewnej kwatery. Było nas 11 oficerów, kuchnia stała do użytku, chcieliśmy sobie dać przyrządzić coś odmiennego, szczególnie, że ktoś stwierdził, iż w pobliżu pewnej chacie jest jeszcze drób. Jako znającego język krajowy wysłano mię. Zapłaciłem bez targu żadaną sumę, ale gdy żołnierz zabrał kupione kaczki, wyczytałem z twarzy kobieciny, że miłsze one jej były, niż one marki martwe. Kto wie, czy mimo zapłaty, w sercu nie nazwała nas złodziejami. Żal mi się jej stało i gdybym był sam, byłbym sobie był odmówił tej przyjemności, lecz kazałbym oddać kaczki, nie żądając zwrotu pieniędzy.

Różnie na wojence bywa. Pewnego razu stanęliśmy w większym mieście, po większej części zburzonym, w którym znajduje się główny sztab armii nadniemeńskiej. Z kościołów ostały się trzy, w tem jeden wielki i piękny kościół katolicki. Skoro okoliczności na to pozwoliły, wstąpiłem do niego. Kościół ze zwykłego stroju ogołocony, ale presbyterium przystrojone gustownie w zieleń. Wnet dowiedziałem się, że to dzień 2-go września (rocznica zwycięstwa pod Sedan), że z tej okazji ma się wieczorem odbyć koncert kościelny. Ma się rozumieć, że postanowiłem przybyć na taką nadzwyczajność tuż przed

frontem. Program był wobec wysokich oczekiwanych gości dobrany i dobrze przygotowany. We wojsku, poza frontem, znaleziono odpowiednie siły, koncert się udał. Stanowił on jednak bijący w oczy kontrast (przeciwieństwo) do owych wokoło gruzów, kontrast, który mimowolnie przeszkadzał. Z zupełnem jednak skupieniem ducha wysłuchałem pięknego „Ave Maria” i w tem „Zdrowaś Marya” rozmodliła się cała dusza moja. W tem „Zdrowaś Marya” czułem się złączony z temi resztkami ludu pobożnego, który, nie znalazłszy miejsca w kościele, klęczał na cmentarzu. W tem „Zdrowaś Marya” wyrażaliśmy zapewne te same prośby i te same nadzieje...

Już od wczoraj znowu jestem w mieście większem, wysłany naprzód celem wyszukania kwatery dla znacznego transportu. Dla braku wagonów transport przybędzie dopiero dziś wieczorem; z zadaniem prędko się uporałem, bo miasto mało tylko ucierpiało. Mam czasu wiele, siedzę w hotelu zburzonym po części przez bombę, rzuconą przez lotnika. Siedzę beczynnym i marzę, bo do marzeń nastroja mnie dzień złotych godów małżeńskich mych rodziców. Marzenia te streszczam w następującym wierszyku:

W domu dzisiaj budzą dzwony
Dzień niezwykły dla rodziny,
A ja siedzę precz stęskniony,
Nudne licząc tu godziny.

W domu dzisiaj biją dzwony
I wołają krewnych grono
W dom rodzinny umajony —
Mnie samego tu zbudzono.

W domu dziś wołają dzwony
Na „Te Deum” do kościoła —
Mym ołtarzem dom zburzony,
W krwawe tany wojna woła.

W domu dzisiaj dźwięczą dzwony:
Dziś wesole, złote gody!
Lecz w tym dźwięku utajony
Ból narodu — ból nie młody.

W domu dziś się modlą dzwony.
Boże! — usłysz w nich modlitwę
Także za Twój lud dręczony,
Za Twą Polskę, Ruś i Litwę.

Ach, niech wnet zwiastują dzwony,
Że skończyła się Golgota,
Że Twój naród wybawiony,
Że mu świta przyszłość złota.

Leon Kowalski

Wokoło wojny.

Oрудzie niemieckie z wtorku.

Zachodnie pole walki. Podczas skutecznego ataku zapomocą min przeciw nieprzyjacielskim podkopom na północ od Dixmuiden, wzięto kilku Belgijczyków do niewoli i zdobyto jeden karabin maszynowy. Na północ od Souchez został odparty słaby nieprzyjacielski atak, przeprowadzony przy użyciu ręcznych granatów; francuski atak pod Sondernach w Wogezech nie miał powodzenia. W Szampanii, jak również pomiędzy Mozą a Mozela, rozwijały się żywe walki artyleryjne. Podczas ataku nieprzyjacielskich lotników na Lichtervelde na północ od Rodlers we Flandryi zachodniej, zabitych zostało 7 belgijskich mieszkańców a 2 odniosło ciężkie rany. Niemieccy lotnicy wojenni stracili ponad Cappellą (na południowy zachód od St. Avold) samolot nieprzyjacielski; pasażerowie zabici.

Wschodnie pole walki. (Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga.) Kawaleria, która wczoraj posunęła się do Daudzewas (na południowy wschód od Friedrichstadt) wzięła 790 rosyjskich jeń-

ców i zabrała 5 karabinów maszynowych. Na wschód i na południowy wschód od Grodna ustawił nieprzyjacieli swój front na zachód od Skidel aż do Wołkowyszek. Nasze wojska prą naprzód w gwałtownych walkach poza odcinki Pyry i Kotry. Pomiędzy Niemnem a Wołkowyszkami dotarła armia generała Gallwita w kilku miejscach atakiem nocnym na wschodnie wybrzeże odcinka Rożan. Wzięto 1000 jeńców.

(Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego.) Także na południowy wschód od Wołkowyszek, aż do okolicy leśnej na południe od Grotany (40 kilometrów na południowo - zachód od Słomina) wszczął nieprzyjacieli ponowną walkę. Atak tej grupy wojsk czyni postępy.

(Grupa wojsk marszałka polnego Mackenzena.) Przeciwnik został wyparty ze swoich stanowisk pod Chromskiem i Drohiczymem.

Południowo - wschodnie pole walki. Walki o odcinek Seretu trwają nadal.

Orędzie niemieckie z środy.

Zachodnie pole walki. Pewna liczba nieprzyjacielskich okrętów ukazała się wczoraj z rana pod Middelkerke, ostrzeliwała przed południem Westende, a popołudniu Ostende. Okręty te cofnęły się przed ogniem naszych baterii wybrzeżnych. Wojskowych strat nie wyrządzono. W Ostende zostało dwóch belgijskich mieszkańców zabitych, a jeden odniósł rany. Na froncie przeszedł poza ten dzień bez żadnych nadzwyczajnych wypadków. Na północ od Le Mesnil (w Szampanii) stracił niemiecki lotnik samolot francuski, który spadł w płomieniach. Pasażerowie zabici. Nieprzyjacielski atak lotniczy na Fryburg nie miał powodzenia.

Wschodnie pole walki. (Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga.) W okolicy Dausewas posuwają się wojska w dalszym ciągu naprzód. Wojska generała Eichhorna zajęły po walce kilka cieśnin jeziornych pod Troki Nowe (na południe zachód od Wilna.) Pomiędzy Jeziorami a Wołkowyszkami atak postępuje naprzód. Wołkowyski same jako też i wzgórze na wschód i północnowschód od nich zostały zajęte. Wzięto 2800 jeńców i 4 mitraliezy.

Grupa armii marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego. W okolicy Izabelina (na południowy wschód od Wołkowyszek) został nieprzyjacieli odparty. Dalej na południe posuwa się ta grupa armii naprzód w kierunku odcinka Zelwiaki i Rozanki. Na północnowschód od Prużan posuwają się austriacko-węgierskie wojska poprzez okolice bagniste w kierunku północnym. Wzięto okragło 1000 jeńców do niewoli.

(Grupa wojsk marszałka polnego Mackenzena.) Walki nad Jasiołdą i na wschód od Drohiczyzna trwają nadal.

Południowo-wschodnie pole walki. Rosyjskie ataki pod Tarnopolem zostały odparte. Dalej na południe w okolicy na zachód od Ostrowa zostało powstrzymane przełamanie nieprzyjaciela przeciw - atakiem wojsk niemieckich.

Dzisiejsze rosyjskie sprawozdanie o porażce 2 niemieckich dywizji, wzięciu do niewoli 150 żołnierzy oraz zdobyciu 30 niemieckich dział, jak również wielu mitralizek, jest poprostu zmyślenie. — Żaden z niemieckich żołnierzy nie ustąpił ani kroku nawet, żadne działo lub mitralieza nie wpadły w ręce nieprzyjaciela, natomiast odparł wspomniany przeciw - atak niemieckich pułków posuwającego się nieprzyjaciela daleko z powrotem; jeden z nich wzięt 250 jeńców.

Orędzie rosyjskie z niedzieli.

(Wat.) U wjazdu do zatoki ryskiej zjawily się w dniach 3-go i 4-go września kilkakrotnie nieprzyjacielskie hydroplany wywiadowcze powyżej cieśniny morskiej pod Irben i obrzucały bombami nasze torpedowce. Torpedowce te odpędyły za każdym razem hydroplany strzałami armatnimi. Po lewym brzegu Dźwiny ściągęli Niemcy posiłki i skierowali swe główne wysiłki ku wywalczeniu przejścia przez rzekę w okolicy Friedrichstadtu. Z powodu nierównych sił walczących musiały wojska nasze, które po zaciętej walce w dniu 3-go września przedostały się pod Linden na lewy brzeg rzeki, wycofać się ponownie na prawe wybrzeże. Po więcej szczegółowych sprawozdaniach o walce, która miała miejsce w dniu 3-go września pod Friedrichstadtem, został spowodowany odwrót wojsk naszych poza rzekę spalaniem mostów dźwińskich przez ostrzeliwującą je artylerię. W okolicy Rygi i Jakobstadtu ograniczali się Niemcy na powstrzymaniu naszego pochodu naprzód. W kierunku Wilna powstrzymaliśmy nieprzyjaciela w jego dawniejszych stanowiskach. W okolicy miejscowości Orany wypędyły wojska nasze w dniu 3 września Niemców ze wsi Smalinki i wzięły przytem 200 jeńców, między innymi oficerów, do niewoli. Nad dolnym biegiem Mereczki stawialiśmy opór nieprzyjacielskim atakom wśród niekorzystnych warunków i powstrzymaliśmy przez to posuwanie się nieprzyjaciela zagrażającego odwrót wojsk naszych z okolicy Grodna. Na froncie Niemna, powyżej Grodna, aż do rzeki Jasiołdy pod Kartuską Berezą, odparły nasze wojska w nocy na 4-go września, jak również i dnia następnego, w kilku odcinkach ze skutkiem kilka ataków nieprzyjaciela, któremu jednakże udało się wyprzeć nas w kierunku Wołkowyszek. Pomiędzy rzekami Jorga a Styrem rozwijał się znacznie wzmocniony nieprzyjacieli do Dubna i Rowna. Po prawym brzegu Styru, na północ od Dubna, wywiązały się walki podczas marszu. W Galicyi przedsięwziął nieprzyjacieli, nad rzeką Seret, w okolicach Tarnopo-

la i Tłuska, jak również w okolicy ujścia Seretu po obu brzegach Dniestru w ciągu dnia 1-go września gwałtowny atak. Pod Tłuskiem zostały gwałtowne ataki nieprzyjacielskie pomimo jego posiłków odparte. Wzięliśmy około 300 jeńców, w tem kilku oficerów. Walki trwają w dalszym ciągu.

Na froncie pomiędzy Rygą a Dźwińskiem i w kierunku Dźwińska, nic nadzwyczajnego. Pomiędzy Swentą a Wilią, jak również pomiędzy Wilią a Niemnem, trwa ciągle to samo położenie. Nad Niemnem, pomiędzy okolicami miast Merecz i Piaski, usiłowali Niemcy w dniu 5-go września, nocy następnej i w dniu 6-go września rozwinąć nadal swą ofensywę; walki trwają tam nadal. Na południe od Niemna aż do Prypeci zajmują armie nasze te same pozycje. Nieprzyjacieli wykonał najgwałtowniejsze wysiłki atakowania nas od dnia 5-go września, w okolicy Wołkowyszek, wzdłuż toru kolejowego, wiodącego pod Siedlami poprzez Jasiołdę do okolicy Chorek i wzdłuż toru kolejowego pomiędzy Pińskiem a Drohoczymem; wszystkie te wysiłki zostały udaremnione przez nasze wojska. Z innych części tego frontu donoszą tylko o potyczkach tylnych straży. Na południe od Polesia koncentruje nieprzyjacieli swoje siły w dalszym ciągu na drogach, wiodących z okolicy Łucka w stronę Dubna i Rowna, gdzie położenie ogólne nie zmieniło się. Podczas naszego miejscowego ataku pod wsią Borbin, wykonanego w dniu 5-go września, wzięliśmy do niewoli 8 oficerów i 300 żołnierzy. Z okolicy Seretu donoszą o usiłowaniu przeprowadzenia ataków tak z naszej, jak i z nieprzyjacielskiej strony jedynie tylko przy ujęciu tej rzeki, jednakże bez wyraźnego wyniku. W dniu 4-go września zabraliśmy w tej okolicy 4 karabiny maszynowe i 400 jeńców.

Orędzie francuskie z poniedziałku.

(Wat.) Walki artyleryjne trwają na całym froncie. W odcinku na północ od Arras spowodowały baterie nasze ciężkie szkody w rowach strzeleckich. W okolicy Roye w Szampanii, na froncie Perthes-Beausejour, w lesie Apremont i na północ od Cirey były nadzwyczaj gwałtowne walki artyleryjne. W Wogezach, pod Schratzmaennle i Hartmannsweilerkopf walki wielkimi pociskami. W dniu 1-go września bombardowały, jak już donosiliśmy w sprawozdaniu wieczornem tegoż samego dnia, 4 samoloty otwarte miasto Luneville. W odpowiedzi na to bombardowało dzisiaj z rana 40 naszych lotników dworzec, fabryki wojskowe i zakłady w Saarbrücken. Lotnicy mogli zauważyć, że skutki były znaczne. Niemiecki samolot został zmuszony pod Cailles do lądowania. Nieprzyjacielskie samoloty rzuciły kilka bomb na Saint Die, nie wyrządzając żadnych szkód ani strat.

Orędzie francuskie z wtorku.

(Wat.) Pod Souchez i Neuville trwała w części nocy kanonada i walki przy użyciu bomb i petard. Na południe od Arras w okolicach Agny Vailly i Roye, jak również na nizinach Quennevieres i Nouvron, wywołało gwałtowne ostrzeliwanie z naszych stanowisk z naszej strony skuteczną odpowiedź baterii naszych. W Szampanii pomiędzy Auberive i Loin pod Beau Sejour, jak również w Wogezach w okolicy Lussa, trwała również ożywiona działalność obu artylerii. Na pozostałym froncie przeszła noc bez jakiegokolwiek wypadku. Samoloty niemieckie wznosiły się wczoraj i dzisiaj przed południem ponad Gerardmer i rzuciły bomby. Pierwsza próba zaatakowania była bezskuteczna, podczas gdy druga spowodowała dwie ofiary.

Orędzie francuskie z środy.

(Wat.) Artyleria nasza z okolicy Nieuport uczestniczyła w bombardowaniu niemieckich baterii wybrzeżnych w Westende przez flotę angielską. Kanonada gwałtowna na północ i na południe od Arras. Baterie nasze uszkodziły ciężko w kilku miejscach nieprzyjacielskie fortyfikacje. W okolicy Roye, w Szampanii, pod Auberive i Perthes, walka artyleryjna z tą samą, co dni poprzednich żywiością. Na północ od Argonów, pomiędzy Houyette i Fontaine ax Charmes, w Woevre, na północ od Flirey w Lotaryngii i w okolicy Bezanges oraz Leintrey donoszą o walce artyleryjnej, gdzie mieliśmy przewagę. Po bombardowaniu jednej części Raon l'etappe, nastąpiło z naszej strony ostrzeliwanie kwater niemieckich poza frontem doliny Rabodeau. W odpowiedzi na bombardowanie otwartych miast Saint Die i Gerardmer przez samoloty niemieckie, obrzucała francuska eskadra bombami dworzec i wojskowe zakłady we Fryburgu. Ustalono tam pożar. Wszystkie nasze samoloty powróciły cało. Samoloty nasze bombardowały również dworzec Saarburg, Pont Faverger, Werneryville, Ternier i Lens. W ciągu nocy z dnia 6-go na 7-go września bombardował jeden z naszych sterowców napowietrznych granatami tor kolejowy pod Peronne.

Orędzie włoskie z poniedziałku.

(Wat.) Powtarzane śmiały wywiady naszych wojsk doprowadziły do starcia z nieprzyjacielskimi oddziałami, które zostały zmuszone do cofnięcia się przed rezolutnymi atakami naszych. Podobne potyczki wielkiej doniosłości staczano dnia 4-go września w dolinie Adygi w okolicy Marco, jak również w dolinie Pellegrino i położonej na zachód od Monte Costabella miejscowości, gdzieśmy zniszczyli kilka nieprzyjacielskich rowów strzeleckich. W nizinie Flitsch zaatakowały wojska nasze ustawione u stoków Monte Rombon, oddziały nieprzyjacielskie i zmusiły je do ucieczki. Wdarły się one do oszańcowania nieprzyjacielskich i zdobyły tam broń i amunicję. W dolinie Ho-

ritenza (nad górną Soczą, Isonzą) miał nieprzyjacieli w swoim ręku las, z którego niepokoili swoim ogniem nasze linie. Jeden z naszych oddziałów zaatakował to stanowisko, wypędył stamtąd nieprzyjaciela i silnie je obsadził. Nieprzyjacielskie samoloty próbowały kilkakrotnie zaatakować nas w naszych pozycjach, zostały jednakże wszędzie przyjęte ogniem naszych dział obronnych. Nagłe przeciw - ataki naszej eskadry napowietrznej zniewoliły je do prędkiego odwrotu.

Orędzie włoskie z środy.

(Wat.) Wieczorem 6-go sierpnia rozpoczęła artyleria nasza w górzyściej dolinie Camonie ostrzeliwanie nieprzyjacielskich baraków na Concadi presena, zniszczyła je częściowo i zmusiła załogę do ucieczki. Wojska w następstwie tego były ścigane ogniem szrapnelowym. W dolinie Consei przeprowadził jeden z naszych oddziałów w nocy na 5-go września śmiały atak przeciwko tartakom i centrali elektrycznej w Lenzuno na północ od Bezzecca i takowe zniszczył. W odcinku pod Tolmein zaatakował przeciwnik w ciągu nocy po gwałtownym ostrzeliwaniu artylerii i piechoty stanowiska nasze u stoków Mrzli (Monte Nero.) Aczkolwiek atakowi temu sprzyjały mgła i ciemności, został on jednak odparty zupełnie wśród ciężkich strat dla przeciwnika. Nad dolną Isonzą ostrzeliwiał nieprzyjacieli San Pietro d'Isonzo, Castegliano i Montalcone, zabijając kilku mieszkańców. Z rzeki wyłowiono 2 pływające miny.

Zatopienie krążownika angielskiego.

(Wat.) Według doniesienia jednej z naszych łodzi podwodnych, która spotkała się z łodzią „U 27” na morzu utopiła ta ostatnia około 10 sierpnia starszy krążownik angielski na zachód od Hebrydów. „U 27” sama nie powróciła; a ponieważ znajduje się od dłuższego czasu na morzu, należy liczyć się z jej stratą.

W dniu 16 sierpnia o godzinie 7 po południu była ponownie jedna z niemieckich łodzi niepieckich ostrzeliwana armatami przez angielski okręt pasażerski. Łódź podwodna usiłowała powstrzymać przybyły do kanału brystolskiego okręt przez strzał ostrzegający.

Zatopienie angielskiego okrętu pasażerskiego.

(Wat.) Biuro Reutera donosi, że angielski okręt „Hesperian” należący do linii Allan, o pojemności 10 tysięcy 920 ton, mający na pokładzie 600 do 700 pasażerów, został w dniu 4-go września storpedowany w pobliżu Fastenet. Według innych wersji najechał okręt ten na miny. Ponieważ okręt zatonął dopiero po upływie kilku godzin, udało się prawie wszystkich pasażerów uratować. Dotychczas brak tylko 13 pasażerów i 7 marynarzy z pośród załogi okrętu. Na pokładzie okrętu znajdowało się 3545 worków pocztowych, przeznaczonych do Stanów Zjednoczonych, a kilka z nich, do kraj neutralnych. Pomiędzy pasażerami znajdowało się 2 Amerykanów, zostali oni jednak obaj uratowani i pomieszczeni w Queenstown. Jeden z żołnierzy kanadyjskich, który znajdował się również na okręcie i był postradał podczas wojny wzrok, odzyskał wskutek wielkiego wrazenia wzrok z powrotem. Okręt tonący otrzymał pomoc w przeciągu godziny od zawezwanych telegrafiami bez drutu, znajdujących się w pobliżu.

Ameryka ma zabronić wywozu amunicji.

(Wat.) W kołach dyplomatycznych zapewniają, że Ameryka ma niebawem wydać zakaz wywozu broni i amunicji do kraj walczących.

Wiadomości kościelne.

Archidiecezyja Poznańska.

Bilety na uroczystość konsekracji najprzewielebniejszego ks. arcybiskupa dr. Dalbora, która odbędzie się w dniu 21-go września, otrzymać można w kancelarii arcybiskupiej (Erzbischöfliche Kanzlei — Posen O 1, Am Dom 1.) Zgłaszać należy się tylko piśmiennie.

Wrocław.

W miejsce zmarłego w marcu rb. ks. prałata i kanonika Franciszka Scholza zamianowany został kanonikiem przy katedrze tutejszej ks. proboszcz Alfons Blaeschke z Ligny.

Nowy administrator apolski w Szwajcarii.

(Wat.) Papież zamianował biskupa Schmidta z Chur apolskim administratorem na miejscu zmarłego biskupa Boveta dyecezyi Lozanskiej i genewskiej.

Wiadomości potoczne.

Sto sześćdziesiąt tysięcy atlasów wojennych sprzedanych zostało dotychczas i wysłanych w znacznej części w pole żołnierzom. Tak wielkie rozpowszechnienie atlasu wojennego dowodzi, że jest on rzeczywiście użyteczny i stąd każdy, kto go dotychczas jeszcze nie posiada, winien go sobie zamówić niezwłocznie. Cena jest przytem bardzo niska, wynosi bowiem tylko 1,50 mk. — Z przesyłką 1,70 mk. — Za zaliczką pocztową 20 fen. więcej. — Zamawiać należy pod adresem „GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

Recepta dla podszczuwaczów wojennych. Amerykański socjalistyczny org. „Appeal de Meason” daje Amerykanom następującą radę: Jeżeli kochacie się w wojnie, to wykopcie sobie rów przed waszym o-

grodem, napełnijcie go do połowy wodą, wejdźcie do niego i pozostawcie w nim przez 2 do 3 dni bez jedzenia. Zamówcie sobie poza tem jakiś obłąkańca, kogoś, co cierpi na pomieszanie zmysłów, dajcie ma kilka rewolwerów i mitralię i każcie mu strzelać do siebie. Będziecie mieli to samo, co na wojnie, a oszczędzicie krajowi sporo pieniędzy.

Do dzisiejszego numeru otrzymują Czytelnicy razem z „Gwiazdką Niedzielną” także i „Wolne chwile” w których rozpoczynamy druk niezwykle zajmującej powieści: „Rycerz Lizdejko”. Ciekawe to opowiadanie zajmie na pewno wszystkich i dlatego prosimy, aby z powieści tej oka nie spuszczać. Kto zaś ma jakiego znajomego, który pisma naszego nie czyta, niechaj go nakłoni do zapisania sobie pisma naszego, gdyż już sama ta powieść warta jest, aby pismo nasze abonować. Mianowicie nadobne nasze czytelniczki, które tak chętnie czytają opowiadania ciekawe, powinny powiedzieć o tem sąsiadkom i nakłonić je do zapisania sobie pisma naszego na miesiąc bieżący. Ktoby zaś chciał rozdać kilka gazet między sąsiadów na zachętę, niechaj napisze do nas, a zaraz mu gazet wysłamy. Jako adres wystarczy: „GAZETA GDANSKA”, — Danzig.

Praktyczny sposób malowania drzewa znajdującego się na wolnem powietrzu. Do malowania sztachet, ogrodzeń, stodoł polnych itp. można sobie przyrządzić tanią a bardzo dobrą farbę. Bierze się świeży, dobry cement i rozciera go się z mlekiem na kamieniu, tak jak się uciera olejne farby. Farba musi być tak gęsta, jak olejna. Drzewo, które się nią pociąga, nie powinno być gładko wyheblowanem, ale mieć surową powierzchnię. Dwu, a jeszcze lepiej trzykrotne pociągnięcie ubezpiecza drzewo nie tylko przed wpływem powietrza zupełnie, ale i przed ogniem. Drzewo mające być pociągnięte tą farbą musi być należycie suchem.

Powołanie hr. Kwileckiego do zarządu cywilnego w Królestwie. „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” donosi, że członek Izby panów, hr. Franciszek Kwilecki z Dobrojewa, został powołany do administracji cywilnej przy generał - gubernatorstwie warszawskiem.

Urodziny w domu cesarskim. Żona księcia Alberta pruskiego powiła dnia 4-go września w Wilhelmshaven córkę, która umarła krótko po urodzeniu. Stan zdrowia księżniczki jest zadowalający.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Umysł i nerwy orzeźwia i podnieca
dobry papieros, natomiast słaby osłabia siłę nerwów a umysł pozbawia świeżości. Zatem palć należy tylko

Doktorskie M. Droste
do których wyrobu służy wyłącznie mieszanka, przygotowana umiejętnie z najsłabszych tytoni tureckich

10 sztuk 20 fen.
ściśle higieniczne!

Fabryka papierosów Dubec M. Droste, Poznań

Bielizna od chorych

staje się zupełnie czystą; krew, materya i podobne plamy giną przez

Persil, środek samo działający.

Desinfekująca działalność okazuje się nawet przy niskiej temperaturze 30—40° C., i czyści bieliznę od zarodków.

Bezpieczny w używaniu i pod gwarancją nieszkodliwy.

Ważdźcie do nabycia, nigdy luźno, tylko w paczkach oryginalnych.

HENKEL & Co., Düsseldorf. a Także fabrykanci na całym świecie znanej i używanej

Henkl'a sody do bielenia.

Bilanz

pro 30-ten Juni 1915.

Aktiva.	Passiva.
Banken	74 000,00
Reservfonds	4 343 70
Spezialreservfonds	12 939,61
Geschäftsanteile	16 986,00
Nicht abgehobene Dividende	317,65
Kreditoren 30. 6. 1915	1 402,93
Zur Disposition der Generalversammlung	1 752,03
Mobilien	1 706,54
Aktien	1 500,00
Debitoren 30. 6. 1915	48 894,68
Prozesskosten	85,50
Inventurlager 30. 6. 1915	54 760,01
Baarbestand	4 795,19
111 741,92	111 741,92

Zahl der Mitglieder:

Am 30. Juni 1915	847
Ausgetreten 1914—15	5
Gestorben 1914—15	7
Uebergang 835 auf 1915/16	12

Die Haftsumme betrug 30. Juni 1914 M. 20 140,—
Die Haftsumme betrug 30. Juni 1915 M. 20 020,—
Mithin weniger 30. Juni 1915 M. 120,—

Chmielno, den 7. September 1915.

Kupiec Konsumverein

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht.

E. Kręczkowski. J. Wallerand. W. Kręczkowski.

2 Uczni

synów porządnych rodziców
przyjmie zaraz do składu
bławatów i konfekcyi

**Kupiec Consumverein
Chmielno Wpr.**

Piegi, żółte plamy,
opaleniznę etc. usuwa pod gwarancją

$\frac{1}{2}$ sł. 1,50 mk.
Axela - krem $\frac{1}{2}$ „ 0,80 „
1 kaw. 50 f.

Axela - mydło 3 „ 1,40 „

J. Gadbusch.
Poznań (Posen O. 1.)
Oddz. A. I. Nowa ul. 7/8.
E. Kulesza,
Starogard — Pr. Stargard.

Przy słabości żołądka, kolkach, braku apetytu i dolegliwościach żołądkowych wszelkiego rodzaju pomaga naszemu miast

„Esencya Kardynała Mayena”

Cena: 1,25, 2,00 silniejsza 3,00 i 5,00 mk. Codziennie nadchodzą liczne listy dziękczynne! Do nabycia w aptekach i drogeriach, oraz pod adresem:

Beckerswerke
Bromberg, Bahnhofstr. 13-b

Kasprowicza likiery

najmilszą niespodzianką dla wojaków.



Opatówka, Zagłoba
smak Benedyktynki,
Nastojkena - Nastojka,
Nalewajka - Nalewka,
Podkomorzanka, Opatówka, Opatogorzka, Elektorska, Złotniak, Żupanka, poncze, koniaki
i t. d. i t. d.

Największy wybór likierów deserowych i śniadaniowych.

Listy polowe w buteleczkach do podróży z kiellskiem patentowem zamknięciem lub korkiem.

**Fabryka - gorzelnia
wytłocznia**

B. Kasprowicza w Gnieźnie.

Ostatnia nagroda: król. szwedzki
złoty medal państwowy.

Bekanntmachung.

Auf Grund der Marktlage im Deutschen Reiche können die hier jetzt geltenden Höchstpreise für Gerste, Grütze, Salz, Butter und einige Sorten Rindfleisch herabgesetzt werden, sie müssen aber für die teureren Stücke Schweine-, Kalb- und Hammelfleisch sowie für Streichhölzer erhöht werden; für die hauptsächlichsten Gemüse werden Höchstpreise eingeführt.

Vom 8. September einschliesslich ab gelten auf Grund der Reichsgesetze vom 4. 8. 1914 und 17. 12. 1914 und des § 4 des Gesetzes vom 6. 6. 1851 im Stadtkreis Danzig folgende **Höchstpreise** im Kleinhandel, d. h. bei Abgabe unmittelbar an den Verbraucher. (Die Aenderungen sind durch den Druck hervorgehoben):

1. Roggenmehl	das Pfund	22 Pf.
Weizenmehl, gemischtes	das Pfund	24 Pf.
Weizenmehl, ungemischtes, auch		
Kaisermehl	das Pfund	26 Pf.
Kartoffelmehl	das Pfund	35 Pf.
Gerstengraupe	das Pfund	52 Pf.
Gerstengrütze	das Pfund	50 Pf.
Weizengriess auch Hartgriess		
Hafergrütze	das Pfund	45 Pf.
Reis	das Pfund	55 Pf.
Erbsen, gelbe, ungeschälte	das Pfund	60 Pf.
2. Salz	das Pfund	13 Pf.
Streuzucker	das Pfund	26 Pf.
Würfel- und Brotzucker	das Pfund	30 Pf.
3. Grosse norwegische oder holländische Vollheringe	das Stück	15 Pf.
andere Heringe	das Stück	10 Pf.
4. Fleisch:		



Najwykwintniejsze gatunki papierosów dla znawców

Reggio
Regnum
Regnorum
Korwin

Fabryka papierosów Orianda
5. Stawinski Brodnica
STARGARD

Bekanntmachung.

Das Verbot betr. Schlagsahne vom 13. 8. 1915 wird hiermit aufgehoben, da die Bekanntmachung des Bundesrats vom 2. 9. in Kraft getreten ist.

Danzig, den 6. September 1915.

Der Kommandant



Singera

maszyny do szycia dla rodzin są niezwykle trwałe i wielostronne w użytku.

Nieograniczona gwarancya.

Reparacye oprócz części zastępczych darmo.

Bank Ludowy w Chmielnie

E. G. m. u. H.

wypożycza pieniądze pod dogodnymi warunkami i przyjmuje takowe (depozyta) za które płać $4\frac{1}{2}$ %.

Zarazem prosimy członków na czas odnowić weksle, płacić udziały, odpłaty i procenta abyśmy mogli innym zadosyć uczynić.

Ks. Prob. Sadowski. I. Wallerand. L. Relmer.

1. Roggenmehl	das Pfund	22 Pf.
Weizenmehl, gemischtes	das Pfund	24 Pf.
Weizenmehl, ungemischtes, auch		
Kaisermehl	das Pfund	26 Pf.
Kartoffelmehl	das Pfund	35 Pf.
Gerstengraupe	das Pfund	52 Pf.
Gerstengrütze	das Pfund	50 Pf.
Weizengriess auch Hartgriess		
Hafergrütze	das Pfund	45 Pf.
Reis	das Pfund	55 Pf.
Erbsen, gelbe, ungeschälte	das Pfund	60 Pf.
2. Salz	das Pfund	13 Pf.
Streuzucker	das Pfund	26 Pf.
Würfel- und Brotzucker	das Pfund	30 Pf.
3. Grosse norwegische oder holländische Vollheringe	das Stück	15 Pf.
andere Heringe	das Stück	10 Pf.
4. Fleisch:		

Zur dritten Kriegsanleihe

Die erste Kriegsanleihe hat nicht weniger erbracht als 4 einhalb Milliarden. Die zweite mehr als das Doppelte.

Welcher Erfolg wird der dritten beschieden sein?

In Schätzung der Summen gehen die Meinungen der Sachverständigen auseinander, aber darin stimmen alle überein, dass die Voraussetzungen für gutes Gelingen auch diesmal gegeben sind.

1) An verfügbaren Geldern und Kapitalien fehlt es nicht.

Deutschland lebt nicht mehr in der Knappheit früherer Zeiten, 21 Milliarden betragen die Einlagen bei den Sparkassen, über 15 Milliarden liegen bei Banken und Genossenschaften. Auch jetzt, nachdem Millionen von Zeichnern zweimal schon ihr Ersparnis dem Vaterlande dargebracht haben, ist Geld in Fülle vorhanden. Freilich, die 13—14 Milliarden der ersten Anleihen spielen zu grossem Teile wieder mit. Fast restlos sind sie in Deutschland verblieben. England und Frankreich zahlen, was sie aus Anleihen erlösen, an Amerika — Russland an Amerika und Japan, Deutschland aber zahlt an tausende und abertausende einheimischer Fabriken, einheimischer Lieferanten und Arbeiter. Die Hände wechseln, aber es sind deutsche Hände, die die Milliarden erhalten haben und willig sie den neuen Anleihen dienstbar machen. Ein Kreislauf des Geldes! Und sodann: grosse Ausgaben fallen fort im Kriege — für Ausdehnung der Industrie, Neueinrichtungen und dergl. Die sonst hierfür verwendeten Summen suchen nach Anlage. Nicht minder auch Millionenerlöse aus dem Verkauf der Bestände und Läger. Der Ankauf der Rohstoffe ruht. So fliessen auch diese Millionen nur in bescheidenstem Masse dem Auslande zu.

2) Dank der Fülle des Geldes ist der Geldstand überaus leicht.

Er ist leichter noch als im Frühjahr und viel leichter als im vorigen Herbst. Die Sparkassen gewähren an Zinsen etwa 3 einhalb Prozent. Die Einzahlungen auf die zweite Anleihe haben sie hinter sich und inzwischen beträchtliche Spargelder neu vereinnahmen können. Die Zinsen für Einlagen bei den Banken sind noch geringer. Für tägliches Geld 1½ Prozent! Nur solche Zinsen können die Banken vergüten, denn ihre Kassen sind überfüllt. Die Einleger empfanden dies peinlich, der Anleihe aber kommt es zugute.

3) Die Käufer der früheren Anleihen haben ein gutes Geschäft gemacht.

Wer vom Deutschen Reiche 5 Proz. erhält u. daneben schon im Kriege einen Kursgewinn zu verbuchen hat, darf zufrieden sein. Seit die bislang über Gebühr bevorzugten fremdländischen Renten schon hinsichtlich der Zinszahlung böse im Stich gelassen haben, sind die Staatsanleihen wieder in Gunst, wird namentlich die Kriegsanleihe geschätzt, die nicht im Stiche lässt und noch dazu hohe Zinsen gewährt.

4) Man weiss es im Volke: der Krieg kostet Geld u. doppelt Geld, wenn jetzt doppelt so viel Soldaten im Felde stehen.

Man weiss aber auch: diese Vorsorge verbürgt uns den Sieg.

Der deutsche Krieger, der bei Tannenberg den schweren Anfang mitgemacht, brennt darauf, jetzt auch bei dem Entscheidungskampf mitzutun. So auch das deutsche Volk. Es hat in bangeren Tagen die Kriegskassen gefüllt. Es wird auch jetzt — und jetzt erst recht dabei sein, wo die Waffenerfolge unserer Söhne — um bescheiden zu sprechen — die Zuversicht des Gelingens gefestigt haben.

Zu den Anleihebedingungen:

Der 5 prozentige Zinssatz ist beibehalten.

Er wird auch diesmal starken Anreiz ausüben. Deutschland zahlt im Frieden 4 Prozent. Es hat für die Kriegsanleihen diesen Satz um ein Prozent erhöht. Der Versuch Englands, gleich uns mit solcher Erhöhung auszukommen, ist missglückt. Es musste zuletzt seinen Friedenssatz um volle 2 Prozent erhöhen: von 2 einhalb auf 4½.

Der Preis der 5 prozentigen Anleihe beträgt 99, Schuldbucheintragungen kosten nur 98,80.

Der Ausgabekurs der ersten Anleihe stellte sich auf 97,50 Prozent, der der zweiten auf 98,50 Prozent. Die Kurse beider Anleihen haben inzwischen eine so wesentliche Erhöhung erfahren, dass der jetzt festgesetzte Kurs von 99 oder 98,80 als mässig bezeichnet werden muss. Uebrigens geniesst der Zeichner noch Zinsvorteil. Es werden ihm 5 Prozent Stückzinsen vom Zahlungstage bis zum 1. April 1916, mit welchem Tage der Zinsenlauf der Anleihe beginnt, vorweg vergütet.

Vor dem Jahre 1924 ist die 5 prozentige Anleihe nicht kündbar.

Die neunjährige Laufzeit dürfte für Kursgewinn erfreuliche Aussichten eröffnen. Diese Unkündbarkeit bedeutet aber nur, dass das Reich die Anleihe bis 1924 nicht kündigen und also auch den Zinssatz nicht herabsetzen kann. Die Inhaber der Schuldverschreibungen können natürlich über dieses wie über jedes andere Wertpapier (durch Verkauf, Verpfändung usw.) verfügen.

Die Zeichner können die gezeichneten Beträge vom 30. September ab jederzeit voll bezahlen oder auch die bis zum Januar 1916 geräumig bemessenen Einzahlungstermine innehalten.

Die frühere Bestimmung, wonach Zeichnungen bis 1000 Mark voll bezahlt werden mussten, ist im Interesse der kleinen Zeichner fallen gelassen.

Reichsschatzanweisungen gelangen nicht zur Verausgabung, für die Reichsanleihe aber ist ein Höchstbetrag der Verausgabung nicht festgelegt.

Es wird hierdurch auch diesmal der Uebelstand vermieden, dass Zeichner leer ausgehen oder sich mit geringerer Zuteilung zu begnügen haben.

Die Zeichnungen können vom 4. September bis zum 22. September, mittags 1 Uhr, vorgekommen werden.

Die Festsetzung einer mehrwöchigen Frist hat sich bewährt. Jedermann hat Zeit, sich Aufklärung zu verschaffen und in Masse seine Zeichnung vorzubereiten. Es empfiehlt sich aber, die Zeichnung nicht bis zum letzten Tage aufzuschieben.

Für Gelegenheit, die Zeichnungen anzubringen, ist wie beim letzten Male in ausgedehntester Masse gesorgt.

Ausser der Reichsbank, der Königlichen Seehandlung, der Preussischen Zentralgenossenschaftskasse, der Königlichen Hauptbank in Nürnberg stehen alle Banken und Bankiers, alle Sparkassen und Lebensversicherungsgesellschaften, alle Kreditgenossenschaften, alle Postanstalten und in Preussen alle Königlichen Regierungen - Haupt- und Kreiskassen zur Verfügung.

Wer Stücke von 1000 Mark und darüber zeichnet, erhält auf Antrag Zwischenscheine.

Hiermit wird den Wünschen Vieler Rechnung getragen. Technische Schwierigkeiten verbieten es, die Verausgabung von Zwischenscheinen auch auf kleinere Zeichner auszudehnen. Zum Ausgleich sollen aber kleine Zeichner bei Ausgabe der Stücke vorweg befriedigt werden.

Wenn hiernach hinsichtlich der Anleihebegebung im Wesentlichen alles beim Alten bleibt, so besteht die sichere Hoffnung, dass auch hinsichtlich der Freudigkeit und Begeisterung, mit der ganz Deutschland sich den früheren Anleihen zuwandte, alles beim Alten bleiben wird.

Wer für das Wohl des Vaterlandes sorgt, sorgt für die eigene Zukunft. In allen Fällen deckt sich der Dienst am Vaterland mit eigenem Vorteil. Hier aber macht er sich daneben noch durch hohe Zinsen ganz unmittelbar bezahlt. Darum:

Wer zeichnen kann, der zeichne!

Grosse und Kleine! Und jeder so viel als möglich!

Die wirtschaftliche Kraft unseres Volkes — dass sollen die Feinde inne werden — hält Stand wie die Kraft unserer Heere!

Berlin, im September 1915.

a. Rindfleisch.

Keule (Oberschale), Schwanzstück, Blume	das Pfund	130 Pf.
Schulterstück (Bug)	das Pfund	110 Pf.
Kamm	das Pfund	120 Pf.
Brust	das Pfund	100 Pf.
Spannrippen	das Pfund	110 Pf.
Bauch, Dünung, Hals	das Pfund	90 Pf.
Schieres Fleisch ohne Knochen	das Pfund	150 Pf.
Gemahlenes Fleisch (Rinderklops)	das Pfund	140 Pf.
Ausgelassener Rindertalg	das Pfund	110 Pf.

b. Kalbfleisch.

Keule	das Pfund	140 Pf.
Kotelettes	das Pfund	160 Pf.
Bug (Schulterstück)	das Pfund	110 Pf.
Brust, Kamm	das Pfund	110 Pf.
Hals, Rippen	das Pfund	80 Pf.

c. Hammelfleisch.

Keule	das Pfund	150 Pf.
Kotelettes	das Pfund	150 Pf.
Bug, (Schulterstück)	das Pfund	140 Pf.
Brust, Hals, Dünung	das Pfund	120 Pf.

d. Schweinefleisch.

Karbonade	das Pfund	180 Pf.
Kamm (Roulade) mit Knochen	das Pfund	180 Pf.
Bauchfleisch	das Pfund	150 Pf.
Keule (frischer Schinken)	das Pfund	170 Pf.
Bug (Schulterstück)	das Pfund	160 Pf.
Backen, Ohren und Schnauzen	das Pfund	50 Pf.
Beine mit Spitzbein (auch gesalzen oder gepökelt)	das Pfund	70 Pf.
Beine ohne Spitzbein (auch gesalzen oder gepökelt, im Gelenk gehauen)	das Pfund	90 Pf.
Spitzbeine	das Pfund	30 Pf.
Gemahlenes Fleisch (Schweineklops)	das Pfund	160 Pf.
Frisches Rücken Fett	das Pfund	150 Pf.
Geräucherter roher Schinken in Aufschnitt	das Pfund	240 Pf.
Gekochter Schinken in Aufschnitt	das Pfund	260 Pf.
Geräucherter Speck	das Pfund	160 Pf.
Schinkenspeck	das Pfund	170 Pf.
Inländisches Schmalz	das Pfund	160 Pf.
Amerikanisches Schmalz	das Pfund	160 Pf.
Flomen	das Pfund	160 Pf.
Schnitzel	das Pfund	180 Pf.
Sonstiges schieres Fleisch	das Pfund	170 Pf.

Für gesalzenes und gepökelt Fleisch ausgenommen Schweinefleisch: **Beine**, sowie für Fleisch von geschächeteten Tieren erhöhen sich die aufgeführten Höchstpreise um je 10 Pfg. für das Pfund.

5. Milch:

marktfähige Vollmilch	das Liter	20 Pf.
Magermilch	das Liter	10 Pf.

Für das Bringen ins Haus darf für je das Liter Vollmilch 2 Pf., Magermilch 1 Pf. genommen werden.

6. Butter:

a. Tafelbutter		
im Ladenverkauf	das Pfund	205 Pf.
im Markt- und Markthallenverkauf	das Pfund	180 Pf.
b. Kochbutter	das Pfund	165 Pf.

7. Futtermittel:

a. reine Getreideabgänge (Gemeinge von Getreide u. Hülsenfrüchten)	die Tonne	270,— M.
	der Zentner	13,50 M.
b. gemischte Speicheraabgänge	die Tonne	200,— M.
	der Zentner	10,— M.

8. Streichhölzer:

1 Paket (10 Schachteln)	38 Pf.
1 Schachtel	4 Pf.

9. Gemüse:

Mohrrüben (ohne Kraut)	das Pfund	8 Pf.
Grüne Bohnen	das Pfund	15 Pf.
Weisskohl	das Pfund	5 Pf.
Wirsingkohl	das Pfund	6 Pf.
Rotkohl	das Pfund	7 Pf.

In gewerblichen Verkaufsstellen dürfen für vorbezeichnete Waren höhere Preise weder gefordert noch genommen werden, auch wenn weniger als die bezeichneten Mengeneinheiten (1 Pfd., 1 Liter) verkauft wird; im letzteren Fall ist jedoch Aufrundung auf ganze Pfennige gestattet (z. B. darf einhalb Pfund Weizengries höchstens 23 Pfennig kosten.)

Zu widerhandlungen werden mit Gefängnis oder Geldstrafe bestraft, können auch die sofortige Schliessung des Ladens zur Folge haben.

Danzig, den 7. September 1915.

Der Kommandant
von Pfuell
Generalmajor.